

Łódź.

Cena numeru
20 gr.PRENUMERATA
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 4.50 gr
Odnesz. do domu 30 grZ przesyłką pocztową
Mies. z dod. ilust. 5.50 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXI - r.**
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Środa, 26 września

№ 266

NONSSENSY.

Podupanie lotewskie pismo insynuujące Polsce dążenia do... rozbioru Litwy.

Niejasne dotychczas „delikatne“ stanowisko Litwy w sporze litewsko - polskim poczynają się coraz bardziej krystalizować. Objawy tej krystalizacji znane są powszechnie chociażby z prasy kowieńskiej, która nie żałuje pod adresem Litwy wymyślań i napaści różnorodnych,

z których najzwyczajszymi są oskarżenia o zupełnym podporządkowaniu się Polsce, złamaniu neutralności w stosunku do Litwy (?) i t. d. Chodzi tu głównie o sprawę kolei Libawa-Romny.

Złożyło się na to szereg faktów: przede wszystkim zaś głosy prasy lotewskiej, następnie memoriał kupców libawskich, wreszcie —

wystąpienie ministra spraw zagranicznych

Lotwy Bałodisa. Stanowisko Litwy zdecydowanie skierowane jest ku zlikwidowaniu czempreadzkiej sporu polsko - litewskiego

a w szczególności ku otwarciu kolei Libawa-Romny. W powodzi głosów prasy lotewskiej która solidarnie pochwała wytyczne obecnej polityki zagranicznej p. Bałodisa, wyróżnia się jedynie małe piśmiśko „Latvijas Sargs“.

— Pismo to kiedyś bardzo wpływowe na Litwie, o wybitnie prawicowym kierunku od kilku lat przestało wychodzić jak dziennik, przeistoczyło się w małe piśmiśko tygodniowe. Nikt go właściwie nie czyta. Natomiast prenumerują je chętnie gazety sowieckie i kowieńskie.

„Latvijas Sargs“ przechodzi obecnie nową fazę wynajdywania najróżniejszych plotek i oszczerstw Polski.

Widocznie nie mogąc utrzymać się o własnych siłach, jak się to często z gazetami ryzykimi staje,

czepać musi subsydja...

Znajdujemy tam ciekawy artykuł. Oto rzekomy korespondent warszawski tego piśmiśka miał rozmowę z pewnym

wybitnym i wpływowym dyplomata polskim.

Ten to dyplomata miał oświadczyć korespondentowi, że Polska nie zamierza wcale załatwić sprawy umowy komunikacyjnej z Litwą, a wysuwa przede wszystkim sprawę sześciu gmin. Zdaniem dyplomaty sześć gmin będą wró-

cone Polsce, zaś Litwa nic na tem nie straci, gdyż jako rekompensatę otrzyma większe połacie ziem należących dziś do republiki kowieńskiej, w chwili gdy się dokonają

rozbiór Litwy pomiędzy Litwą i Polską.

Każdy, kto umie trzeźwo patrzeć na ustosunkowanie się wzajemne państw północno-wschodniej Europy, bez trudu zorientuje się, iż państwa takie jak Litwa, Finlandja, Estonja... i przede wszystkim Litwa nie mogą być brane poważnie. Są to państwa sezonowe, dla których sąsiedztwo z groźnym kolosem sowieckim — oraz z imperjalistycznymi Niemcami, skończyć się musi.

utrata niepodległości.

Szczególnie odnosi się to do Litwy leżącej na drodze między Rzeszą a Z-S-S-R. gdyż oba te państwa póty tylko szanować będą granice tego kraiku, póki przychylna konjunktura nie pozwoli jednemu z nich

wkroczyć żelazną stopą na jego obszary i unicestwić „wielkie“ państwo Gedymina.

Z tem liczą się zapewne nawet dzisiejsi władcy Kowna, nie chcąc rozumieć, że jedynym wyjściem dla Litwy jest nawrót do tradycji Jagiellonów i połączenie się ścisłym węzłem z Polską. —

Państwo Polskie jest dostatecznie

silnem, aby zbrojną dłońią

sięgnąć po terytorja litewskie,

lecz zbyt słabem, aby wziąć na siebie mocą samego faktu ryzyko wojny na dwa fronty z Rosją i Niemcami. — Aby się na coś podobnego ważyć, należałoby układać się o „rozbiór“ Litwy z dużo potężniejszymi państwami, niż kraje bałtyckie razem wzięte, a nie z samą już tylko Litwą. — I z tego również zdają sobie sprawę

jak w Kownie, tak w Moskwie

dlatego też inspirowanie podobnej niedorzeczności, jak „zapłata za gminy lotewskie częścią obszaru litewskiego“ jest tak niebywale niedorzeczne, że nie może zasługiwać nawet na tak popularne w latach ostatnich określenie,

puszczanie próbnych balonów.

Jak nierealnem jest wystąpienie „Latvijas Sargs“u“ świadczy najlepiej już to choćby, że frakcja niemiecka, rządząca na Litwie, czerpie rozkazy z Berlina, któremu również poddańczo służy Kowno, a nadto jeszcze i znany powszechnie szczegół, że Litwa, to państwo, rzekomo paktujące z Polską o rozbiór Litwy, nie zdobyło się dotychczas nie tylko na uregulowanie z nami kwestji odszkodowania za wywłaszczone tam majątki ziemskie Polaków, sprawy definitywnego ustalenia granic, lecz nawet na zawarcie z Polską traktatu handlowego.

Z ZA CZERWONEGO KORDONU.

Aresztowania za szpiegostwo.

Zydzi emigrują.

„Siewodnia“ donosi, iż władze sowieckie aresztowały na pograniczu lotewskim 14 kolejarzy rosyjskich, którzy odprowadzali pociągi sowieckie z Piotrogradu i Moskwy do Rygi. Wszystkim aresztowanym zarzucone jest szpiegostwo na rzecz Litwy.

Prasa ryska podaje, że sowieckie władze kolejowe na pograniczu lotewskim wydały rozporządzenie o zastąpieniu wszystkich bez wyjątku urzędników kolejowych w pasie nadgranicznym przez kolejarzy komunistów.

Charkowskie pismo „Komunist“ donosi o masowej emigracji żydów z okręgów południowych Rosji sowieckiej do Ameryki i Palestyny. Powodem tej emigracji są ciężkie warunki materialne, w których znajduje się ludność miast i miasteczek żydowskich w Rosji. Żydzi rosyjscy odrzucają propozycję władz sowieckich o rozsiedlaniu ich w żydowskich kolonjach rolnych na Krymie i na Syberji i wołają wyjazd do krajów, w których panują normalne warunki gospod.

Straszne sceny w teatrze Novedades.

Widzowie w panicznym strachu, nożami torowali sobie drogę do życia.

MADRYT, 25,9 — Uprzątnięcie gruzów spalonego teatru i poszukiwanie zwłok ofiar pożaru trwa w dalszym ciągu.

Narazie wydobyto z rumowisk ponad 100 trupów. Pod gruzami znajduje się jeszcze kilkaset osób. Liczba rannych doszła do 400. Wiele trupów ma na sobie ślady ran ciętych, inne znaleziono z nożami w rękach, którymi torowano sobie drogę do wyjścia. Niektóre rodziny straciły w katastrofie po 5 do 6 osób. Około 100 nieletnich dzieci straciło podczas pożaru rodziców.

Z personelu teatralnego spaliła się tylko jedna chórzystka.

W kilku wypadkach stwierdzono, że krewni wykradli trupy swoich bliskich z koscienicy, chcąc je pogrzebać oddzielnie.

W raportach policyjnych niejednokrotnie stwierdzono, że gaśnice i inne przyrządy przeciwpożarowe były przestarzałe, a niejednokrotnie zepsute.

„Teatro Novedades“ jest już ósmym z rzędu teatrem w Madrycie, który padł ofiarą pożaru.

Madryt 25 września.

Wczoraj wieczorem zmarły w szpitalu cztery dalsze ofiary niedzielnej katastrofy. Pozatem w mieszkaniu swem zmarła jedna kobieta.

W celu umożliwienia usuwania gruzów nocą zaprowadzono specjalną instalację elektryczną.

Dotychczas niema żadnej wiadomości o losach funkcjonariusza policji i rodziny jego złożonej z 8 osób, zajmujących lożę w teatrze.

Madryt 25 września (aw)

Prowadzone przez 4 sędziów śledczych badanie okoliczności katastrofalnego pożaru stwierdza idące zaniedbania, zarówno ze strony administracji teatru, jak i władz miejskich. Oddawna już stwierdzone było, że gaśnice i inne narzędzia przeciwpożarowe, znajdujące się w posiadaniu teatru są przestarzałe i niejednokrotnie zepsute, to też w raportach policyjnych stan bezpieczeństwa teatru określany był jako niedostateczny.

Obecnie prowadzone badania idą w kie

runku ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za niedostateczne zapatrzenie teatru w narzędzia przeciwpożarowe.

Niektóre dzienniki twierdzą w dalszym ciągu, iż pożar był wynikiem zbrodnczego podpalenia.

Pakt morski kością niezgody.

Stany Zjednoczone straciły bezpowrotnie zaufanie do Francji i Anglii.

London 25 września (ate)

Donoszą z New Yorku, że prasa konserwatywna twierdzi, jakoby znana była treść noty, którą rząd amerykański ma wystosować do Francji i Anglii w sprawie umowy morskiej.

Treść noty ma być bardzo ostra. Stany Zjednoczone nie mogą pozwolić na to, aby państwa europejskie dyktowały im warunki budowy floty. Umowa między Anglią i Francją ma na celu uczynić te państwa niezwyciężonymi na morzu, a jednocześnie

osłabić siłę obronną Ameryki. Stany Zjednoczone nie mogą w żaden sposób się czuć związanymi umową między Francją i Anglią.

Wobec tak zmiennych warunków Ameryka nie życzy sobie uczestniczyć w generalnych naradach rozbrojeniowych. Nie ma dla niej żadnego sensu wysłać swego przedstawiciela na konferencje tego rodzaju, skoro Anglia, Francja, Włochy i Japonja znajdują się we wspólnym froncie przeciwko Ameryce.

OBRAZONE UCZUCIE TŁUMU.

Amundsen powodem splądrowania drukarni.

San Paulo (Brazylja) 25 września.

Wskutek nadużycia słowa, raniącego uczucia patriotyczne ludności oraz polemiki, jaka wywiązała się na łamach prasy brazylijskiej w sprawie wielkich ofiar lotnictwa, jak to katastrofa z wyprawą Amundsen i del Prete, studenci zaatakowali i zniszczyli drukarnię dziennika włoskiego „Il

Piccolo“, tłum wyrzucił na ulicę i spalił archiwum drukarni i znajdujące się tam materiały.

Policja okazała się bezsilną, tak iż musiano wezwać wojsko. Rozproszeni manifestanci przebiegali ulicami miasta wznosząc wrogie okrzyki.

Z samochodem w rów.

Minister Składkowski zwiedza polskie drogi.

Kraków 25 września.

Prasa donosi z Kiele, że ubiegłej nocy uległ wypadkowi samochodowemu minister spraw wewnętrznych Składkowski, który wracając z uroczystości pod Czarkową na terenie powiatu Opoczyńskiego, w okolicy Drzewicy z powodu śliskiej i rozmokłej drogi spadł z samochodem do rowu. Na szczę-

ście jednak ani minister ani też nikt z osób towarzyszących nie odniósł żadnego szwanku.

Samochód został częściowo lecz znacznie uszkodzony. Minister Składkowski przesiadł się do auta starosty opoczyńskiego i odjechał do Warszawy.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 2737—

Dziś

Najaktualniejszy dramat z 20 stulecia

Niewolnica z Szanghaju

Aktualizacja osnuta na tle ostatnich krwawych walk w Chinach

W rolach głównych słynny artysta **Bernard Geotzke**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp, I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 g

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1-30 popoł, I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40

Dnia 24 b. m. rozstał się z tym światem w Gałkówku przeżywszy lat 84 s. † p.

Marcin Łuczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 b. m. w Gałkówku o godz. 11-ej rano. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

Rodz. na. 7422

ZIMA W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 25,9 AW — W Zakopanem już od kilku dni panują dotkliwie chłody. Granie i turnie w Tatrach pokryte śniegiem, który pada od wczoraj. W samej Zakopanem śnieg wprowadził dotychczas niema, za to od dwóch dni pada zimny, lodowaty deszcz. Zapowiada się na długotrwałą niepogodę, jakkolwiek starzy, doświadczeni górale wróżą, że jeszcze bieżącej jesieni będzie kilka dni ciepłych „babiego lata”.

KATASTROFA W KAMIENIOŁOMACH.

Cieszyn 24 września (aw)

Podczas prac dokola obróbki kamienia w kamieniołomach Antoniego Halamy, w Kamieniołomach nastąpiło obsunięcie się zwału kamienia, który przygniótł trzech robotników, ciężko ich kalecząc. Jeden z potłuczonych, odwieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

Katastrofa kolejowa w Kutnie.
Pociąg osobowy wpadł na sieć „zabłąkanych” wagonów i potrzaskał się.

WARSZAWA, 25,9 (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem zdarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Kutno, która na długo wprowadziła zarięć w normalnym i ożywionym ruchu, panującym na tej linii.

O godz. 7 min. 45 wieczorem, pociąg osobowy, jadący od strony stacji Żychlin wpadł na pięć wagonów towarowych.

Siła uderzenia była potężna.

W jednej chwili z wagonów tych pozostały tylko połamane deski i pogięte sztaby żelazne. Lokomotywa i dwa wagony pociągu osobowego zostały rozbite i wykolejone. Oba tory zostały zatarasowane

szczałkami wagonów.

Z pasażerów na szczęście nikt nie ucierpiał, aczkolwiek wielu ogarnęło przerażenie. Ze służby kolejowej raniony został nadkonduktor Kowalski.

Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie kolejowe, które zabrakło się do usuwania szczałków wagonów z toru. Do dnia dzisiejszego do godz. 7 rano ruch na tej linii odbywał się z przesadzaniem lub pociągi kierowano inną drogą. Do Kutna zjechała specjalna komisja śledcza z dyrekcji warszawskiej, która wszczęła dochodzenie w sprawie katastrofy.

Aspiracje Achmeda Zogu.

Królik albański cesarzem... Bałkanów.

BELGRAD, 24,9 (ATE) — Były minister spraw zagranicznych i skarbu Mijatowicz, żyjący od 30 lat w Londynie ogłosił list do narodu jugosłowiańskiego, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące Jugosławji po koronacji Ahmeda Zogu. Mijatowicz pisze, iż Ahmedowi Zogu,

jako wasalowi Włoch, obiecana została korona cesarstwa bałkańskiego. Mussolini nie zaprzeczał nigdy swym planom imperialistycznym ani istnieniu tajnej konwencji wojskowej włosko-albańskiej, wymierzonej przeciw Jugosławji.

ULEWA W STOLICY

Uszkodziła roboty ziemne i mieszkania zamieniła w stawy.

Warszawa 24 września (tel. wł.)

Trwający niemal bez przerwy całą dobę rzęsiisty deszcz spowodował liczne szkody w różnych punktach miasta. Przy zbiegu ul. Bema i Wolskiej, gdzie prowadzone są roboty kanalizacyjne, woda rozerwała wykop, powodując dotkliwe straty. Na miejsce wezwano tabor robotników z inspekcji sieci wodociągów i kanałów którzy wodę wypompowali. Również woda zalala roboty podziemne prowadzone przy budowie transformatora sieci elektrycznej przy zbiegu ul. Pokornej i Muranowskiej. Nadto w kilkudziesięciu punktach miasta, a między innymi

przy ul. Miodowej nr. 27, Franciszkańskiej nr. 35 i Muranowskiej nr. 13 zalane zostały wodą mieszkania lokatorów na wyższych piętrach z powodu zerwania dachu przy nadbudowie pięter. Lokatorzy — powodzianie alarmowali w ciągu dnia i nocy kilkakrotnie komendę p. p., komisariat rządu i straż ognioową, lecz niestety nikad nie otrzymali żadnej pomocy. Wreszcie w kilku punktach miasta, tj. na Krak. Przedm. i na placu Teatralnym woda podmyła świeżo ułożone kostki drewniane na jezdni, które były zasypane piaskiem.

GNIAZDO SZPIEGOW I KOMUNISTOW

Wykryto w dobrach propagatora monarchji ks. Janusza Radziwiła.

WILNO, 25,9 (Tel. wł.) — Całe kresy poruszone są niezwykłą aferą szpiegowską, wykrytą przez władze bezpieczeństwa.

Największą sensacją było aresztowanie administratora dóbr ks. Janusza Radziwiła, Jana Sokcia Pułłowskiego, który za czasów rosyjskich był sędzią pokoju.

Pozatem aresztowano radnego i przemysłowca m. Baranowicz Szulakowskiego, studenta uniwersytetu wileńskiego Jana Nowikę, znanego komunistę Mikołaja Maszczyka, buchaltera administracji dóbr ks. Janusza Radziwiła Henryka Piszę i 13-tu innych szpiegów.

U administratora dóbr ks. Radziwiła Sokół - Pułłowskiego ukrywali się szpiegowie, którzy pod przybraniem kupców, odbywali tam narady, a następnie przez lasy przedostawali się na stronę sowiecką. Tutaj przyjechali również wojskowi dygnita-

rze ościennego mocarstwa, którzy nie żalowali bajoniskich sum w dolarach na zakup planów wojskowych, kolejowych, administracyjnych, a nawet kupowali sekretne kopie aktów sądowych, dotyczące większych spraw szpiegowskich, jak również całych organizacji komunistycznych.

Student uniwersytetu Jan Nowik pełnił rolę kurjera. Często jeździł on do granicy sowieckiej.

Przy pomocy radnego Szulakowskiego banda szpiegowska zaopatrywała się w rozmaite dowody (paszporty itd.) osobników którzy trudnili się szpiegostwem.

Henryk Piszę utrzymywał kontakt z bolszewicką centralą szpiegowską w Gdańsku. Przy aresztowanych szpiegach znalezione bardzo obciążające i sensacyjne dowody.



Ostrzeżenie! Chcąc nabyć naszego wyrobku, należy przy kupale zwrócić uwagę i wyrazić żądanie oryginalnych proszków z „Kogutkiem” (zaczęto słynnych od lat trzydziestu. Zwracacie uwagę i odrzućcie wszelkie podrobki i naśladownictwa z podobnym do naszego opakowaniem

Przez radio.

PROGRAM, ŚRODA 26 WRZEŚNIA.

13,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo—meteorologiczny. 13,10—15,00 Przerwa. 15,00—15,20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze i nadprogram. 15,20—16,30 Przerwa. 16,30—16,45 Komunikat harcerski. 16,45—17,00 Przerwa. 17,00—17,25 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17,50—18,00 Przerwa. 18,00 Koncert popularny. 19,20—19,35 Odczyt z działu Krajoznawstwa. 19,25—20,05 Komunikat rolniczy. 20,05—20,30 Nadprogram, komunikaty. 20,30 Koncert kameralny. 20,00—20,05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo—meteorologiczny. 22,05—22,20 Komunikaty PAT. 22,20—22,30 Komunikaty policyjne, sportowe, nadprogram.

17-ta loteria państwowa

5-ta klasa — 17-ty dzień
Główniejsze wygrane:

- 15,000 zł. nr. 44481
- 10,000 zł. n-ry: 145532 147723
- 5,000 zł. n-ry: 5313 74403 7000 01012 99294.
- 3,000 zł. n-ry: 3882 6819 12510 107939
- 120878 121370 133673.
- 2,000 zł. n-ry: 5166 5553 6270 20887
- 50425 79214 95923 99438 121542 130714 135222 148794.
- 1,000 zł. n-ry: 25267 29566 33227 35321
- 40244 61138 65035 78061 79227 83268 84957
- 80692 93322 96182.
- 600 zł. n-ry: 1204 1448 12580 13689
- 13885 39886 43255 56150 58730 65217 72284
- 70381 88105 89787 96895 102697 121015 121301
- 120844 143700 148614.

„Nad Wisłą i Wkrą“

Gen. Sikorski, świetny dowódca 5-ej armji.
Marszałek Francji, Anglii i Polski, Ferdynand Foch, o dziele gen. Sikorskiego.

II.

PRZYGOTOWANIA DO ODWROTU.

„Czy zarządzenia wystarczą, aby zapobiec wypadkom, ze względu na miejsce koncentracji wojsk manewrowych, jak ze względu na czas, niezbędny do jej wykonania?”

Począwszy od 8-go stwierdza się przesuwanie 4-ej armji bolszewickiej ku zachodowi, mające na celu obejście polskiego lewego skrzydła. Stąd konieczność wzmocnienia tego skrzydła, składającego się z 5-ej armji (generała Sikorskiego), jeszcze nie zupełnie zorganizowanej“.

UDAREMNIONY PLAN.

„Dni następnych przewidywania sprawdzają się aż nadto. Wydarzenia po stronie bolszewickiej następują z zawrotną szybkością i jednocześnie przejęte depesze iskrowe odsłaniają zamiary nieprzyjaciela. Rankiem 14-go zamierza on przypuścić, siłami dwóch armji, atak na przedmoście warszawskie, a jednocześnie szerokim ruchem oskrzydającym, równie znacznymi siłami, osiągnąć dolną Wisłę, w odległości jakichś 100 km. wdół od stolicy, by ją zdobyć z odwrotnej strony.

Nie można już odwlekać i polskie Naczelne Dowództwo przewiduje i mężnie przyjmuje bitwę, która zapowiada się na dzień 14-go, utrzymując w mocy dyrektywy wydane poprzednio wojskom“.

WÓDZ W PEŁNEM TEGO SŁOWA ZNACZENIU.

„Chociaż 5-ta armja była w położeniu powikłanem przez stosunkową jej słabość, spóźnione przybycie posiłków i improwizacyjny charakter zarządzeń końcowych, odegra ona rolę przeznaczoną jej w ogólnym manewrze, dojrzałym i zmontowanym od kilku dni. A ŻE DOWODZI NIĄ WÓDZ W PEŁNEM TEGO SŁOWA ZNACZENIU, zobaczymy wzrastające i coraz to większe wyniki taktyczne, wypływające z trafnej koncepcji, rozumnie zastosowanej i gwałtownie wykonanej, a przeciwstawionej nieprzyjacielowi, który w lekceważeniu przeciwnika nie zna granic i zaślepiony jest własnymi kombinacjami“.

CIĘŻKIE DNI.

„Dnie 13, 14 i 15-ty są szczególnie ciężkie na przedmieściu warszawskim. Radzymin, położony w odległości 10 km. od stolicy, jest stracony, odebrany i znowu w dniu 14-tym stracony. Patrole nieprzyjaciela ukazują się na przedpolu przedmieścia Pragi, 16-go na przedmieściu warszawskim następuje odciążenie, wywołane rezultatami zwrotu zaczepnego, podjętego z prawego skrzydła, pod dowództwem marszałka Piłsudskiego z poza rzeki Wieprza“.

W WYPEŁNIENIU POWIERZONYCH ZADAŃ

„Na lewym skrzydle 5-ta armja, pomimo trudności wynikających z późnego jej sformowania, z dniem 14-go odważnie weszła

w bój, w wypełnieniu powierzonego jej zadania.

Od tej chwili odpiera ona ataki bolszewickie z kierunku wschodniego nad rzeką Wkrą, będącą przedłużeniem linii Wisły. Powtarzaniem działaniami zaczepnymi bezustannie rozprzestrzenia się ona ku północy i w ten sposób doprowadza do odciążenia wykonywujących obejście wojsk rosyjskich, wywołując najzupełniejszy zamęt w ich szeregach“.

ZALAMANIE SIĘ BOLSZEWICKIEGO FRONTU.

„Począwszy od 16-go prawemu skrzydłu bolszewickiemu, posuwającemu się ku dolnej Wiśle, nie pozostało nic innego, jak szukanie ratunku w pośpiesznym odwrocie. Zalamanie się zuchwałego bolszewickiego oskrzydlenia było kompletne.

Takież zresztą zamieszanie panowało na przestrzeni całości frontu rosyjskiego. Energicznie stawiany opór na przedmościu

warszawskim wstrzymywał posuwanie się nacierających mas napastniczych, wystawiając je jednocześnie na gwałtowne uderzenie w bok, przez przeciwnatarcie wychodzące z Wieprza. Przeciwnatarcie to, posuwając się ku północy, wносиło w kolumny nieprzyjacielskie ostateczne zamieszanie, bezład, i rozkład, i zbierało zwycięskie żniwo. Bitwa nad Wisłą była istotnie wielką klęską dla armij bolszewickich“.

Polska wykazała całą swą żywotność. Brzemienną w skutki miała być ta zwycięska jej walka na wschodzie Europy—Europy tak osłabionej.

Oto, co dokumenty z owych czasów ukazały w pełni moim oczom. Natomiast powaga okoliczności, gwałtowność z jaką toczyły się wypadki, wywołują się dziś jasno z tego dzieła i zwiększają zainteresowanie, jakie wzbudza to szczegółowe studjum, skreślone piórem jednego z aktorów dramatu, świetnego dowódcy 5-ej armji.“

Skutkiem opóźnienia pociągu

6 ROBOTNIKÓW PONIOSŁÓ ŚMIERĆ.

Na linii kolejowej Wołkowysk — Słomim zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa kolejowa, w której 6 osób znalazło tragiczną śmierć.

Wagonem motorowym jechało do pracy w kierunku od Warszawy 25 robotników.

Myśleli oni, że pociąg osobowy nr. 112 zdążający do Warszawy o godz. 6 rano już przeszedł. Jechali po torze kolejowym.

Tymczasem ten pociąg był właśnie spóźniony przeszło pół godziny.

Poranek był mglisty.

To też nieszczęśliwi robotnicy spostrzegli za późno parowóz pociągu, który za chwilę miał ich zmiążdżyć.

— Ratować się! — padło z ust przerażonych ludzi.

Jedni wyskakiwali w biegu, inni tłoczyli się instynktownie na tył wagonu motorowego, starając się krzykiem dać znać maszyniście pędzącego pociągu.

Niestety śmierć zbliżała się fatalnie piorunująco.

Po paru sekundach wagon z robotnikami, uderzony ze straszną siłą czołem parowozu, leżał już zdruzgotany na szynach. Robotnicy, wyrzuceni w powietrze w chwili zderzenia, dostali się pod koła pociągu i tam ponieśli straszną śmierć.

Są to: 58-letni Kazimierz Cześlak, 27-letni Jan Kluszczewski, 17-letni Antoni Fedziuk, 19-letni Czesław Leonik, 24-letni Michał Fedziuk i 30-letni Paweł Rybak.

Na miejsce tej strasznej katastrofy przybyły władze śledcze kolejowe i policyjne z lekarzem kolejowym dr. Władysławem Wilradem.

WSZYSTKO TO JUZ BYŁO.

FRANCUSKI PROTOTYP PAKTU KELLOGA SANKCJONOWANY... NA 10 LAT, PRZED ROZPOCZĘCIEM KARIERY NAPOLEONA I.

W dniu 27 sierpnia br. podpisany został Pakt Kelloga, wyłączający wojnę jako narzędzie polityki. Otóż równo przed 138 laty, w dniu 26 sierpnia 1789 r. Konstytuanta francuska uchwaliła jako szósty artykuł słynnej Deklaracji Praw Człowieka, następuje oświadczenie:

„Naród francuski wyrzeka się prowa-

dzenia wojny, celem czynienia podbojów i nie użyje nigdy swych sił przeciw wolności jakiegokolwiek narodu“.

Okazuje się, że deklaracja ta nie wiele pomogła, bo w ciągu 138 lat Francja prowadziła dość dużo wojen. Teoria niezawsze idzie w parze z praktyką życiową.

SZCZĘŚLIWY KRAJ.

Republika bez ministrów i.. egzekutorów podatkowych,

ZALUDNIENIE EUROPEJSKIEJ, DUŻEJ WSI.

Najmniejszą republiką w Europie, a ponadto i w całym świecie jest położone na granicy francusko-hiszpańskiej „wolne państwo Andorra“. — Najmniejsza ta republika obejmuje bowiem obszar 175 kilometrów kwadratowych i liczy zaledwie 6.000 mieszkań. A więc akuratnie tyle ile wynosi ludność jakiejś większej wsi. Naogół słyszy się w świecie bardzo niewiele o tym lilipucim państewku. Pochodzi to stąd, że Andorra leży w mało dostępnych górzystych okolicach Pirenejów, dokąd rzadko trafia obcy przybysz z Europy, — oraz stąd, że mieszkańcy republiki Andorry są ubogimi, spokojnymi rolnikami i pasterzami, którzy zupełnie nie ruszają się ze swych miejsc i prowadzą żywot monotony, nie mogący wzbudzić większego zainteresowania.

RYS HISTORYCZNY..

Jest jednak Andorra jedną ze starszych republik europejskich. — Powstanie jej datuje się z czasów XI wieku, gdy syn Karola Wielkiego walczył z Maurami. — Z wdzięczności za pomoc, jaką mieszkańcy Andorry okazali wówczas w bitwach z Maurami — uznana została Andorra za niezawisłe państwo. — Tę niezawisłość zachowała też Andorra do dnia dzisiejszego. — Nie stało się zaś to wcale na skutek walk, jakie mieszkańcy Andorry staczać musieli i w obronie swej niezawisłości... Nie! Niezawisłość swą utrzymała tylko z tego prostego powodu, że nikt nie wyciągał ręki po ten ubogi górzysty zakątek. Jedyłą formą, która uzależnia Andorrę od państw obcych, jest haracz, jaki Andorra płaci Francji i biskupowi hiszpańskiemu w Seo de Urgel w zamian za opiekę nad Andorrą. — Haracz ten wynosi na rzecz Francji 960 franków, — a na rzecz biskupa hiszpańskiego 460 pessetów hiszpańskich.

PAŃSTWO — BEZ URZĘDÓW.

Jest jednakże Andorra najciekawszą zaiste republiką. — Nie ma tu ani wojska,

ani straży celnych, ani wielkich urzędów administracyjnych, — oraz przede wszystkim nie ma ministrów. — Państwo bez ministrów.., Jedynymi przedstawicielami władzy jest kilkunastu policjantów, którzy czuwają nad ogólnym bezpieczeństwem. — Nie ma też tu ani rządów skarbowych ani też... egzekutorów podatkowych. — Minimalne podatki ściągają specjalnie wybrani obywatele, lecz zajęcia te są dla nich uboczne. Ma natomiast Andorra parlament, liczący nawet 24 posłów, — Cechą, którą parlament w Andorze różni się od innych parlamentów, — jest to, że parlament ten zbiera się bardzo rzadko i obraduje tylko w wyjątkowych, nieprzewidzianych wypadkach.

GODNOŚĆ PREZYDENTA JAKO ZAJĘCIE UBOCZNE.

Na czele republiki stoi prezydent. — Nie ma on jednak ani załóców, ani służby i sekretarzy. Jest zwyczajnym rolnikiem, pracującym jak inni na roli, — zawód prezydenta uprawia ubocznie w wolnych godzinach wieczorowych. —

BEZ DOBROCZYŃNYCH ZDOBYCZY CYWILIZACJI.

Ludność Andorry składa się przeważ-

nie z ubogich rolników i pasterzy. Żyją oni wszyscy na bardzo prymitywnej stopie i utrzymują ciągle jeszcze urządzenia, znane w odległej przeszłości. Konserwatyzm i przywiązanie do tradycji ujawnia się na każdym kroku. — Wszelkie nowoczesne zdobycze są obce. — I tak nawet w „stolicy“ republiki w Alaviejas nieznane są ani kina, ani teatry. — Nikt też nie wie co to jest dancing, bar, saksofon i charleston. Nie zna się też chłopczyk z włosami, ufryzowanymi a la garçon! Jedynym miejscem rozrywkowym tej dziwacznej i jedynej w swoim rodzaju stolicy, jest mały szyneczek, mieszczący się w prowizorycznej szopie... Nawet hotelu nie wybudowano, — albowiem dotąd nikt z turystów światowych nie interesował się Andorrą i nie był ciekaw poznać tę najmniejszą na świecie republikę. — A szkoda.., Gdyby bowiem więcej Europejczyków tu przybywało można by rozstrzygnąć interesujący problem, czy Andorra, nie znając najzupełniej nowoczesnych form współczesnego życia, jest krajem szczęśliwym, czy też zasługuje na miano „najbardziej dziwacznej zakątka Europy“...

(R. Wils. — „Lech“)

Zapobiegliwy i czuły mąż.

UBEZPIECZYŁ ŻONĘ NA ŻYCIE a POTEM PCHNĄŁ JĄ W PRZEPAŚĆ.

Przed sądem w Dreźnie ma się wkrótce rozpocząć sensacyjny proces.

Kupiec Fryderyk Treiber jest oskarżony o to, że żonę swoją stracił w przepaść w czasie wycieczki górskiej.

Treiber, zanim wyjechał z żoną na wakacje w góry, ubezpieczył jej życie na 30 tysięcy dolarów, które mu po śmierci małżonki wypłacono.

Wdowiec po owej fatalnej wycieczce opowiadał z płaczem, że żona osunęła się ze skały i spadła w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

Pani Ida Treiber znana była jako doświadczona, doskonała alpinistka, to też

zdumienie wywołał fakt, że uległa ona wypadkowi w miejscu stosunkowo bezpiecznym dla turystów.

Na cztery dni przed jej śmiercią przyjaciółka Treibera opuściła w Dreźnie swoje dawniejsze mieszkanie i wynajęła inne, w którym zarezerwowała pokój dla przyjaciela.

Wszystko to w połączeniu z całym szeregiem innych jeszcze obciążających okoliczności wzbudziło podejrzenie, że Treiber żonę swoją zamordował.

W tym też kierunku idzie akt oskarżenia który obwinia Treibera o morderstwo — z premedytacją w celach zysku.

ROMAN DMOWSKI.

9)

Wolnomularstwo

Każdy, kto cokolwiek zna i rozumie historię, musi to sobie postawić jedno przedewszystkiem pytanie: jak to się stało; że naród najbardziej odesobniony od wszystkich narodów europejskich, znany ze swego „wyspiarstwa“ przez całe jeszcze następne dwa stulecia, patrzący z dumą a często z pogardą na inne narody cywilizowane, nie interesujący się ich życiem wewnętrznym i do ostatnich czasów w swej polityce dający klasyczny wzór egoizmu narodowego, że ten właśnie naród stał się pionierem wielkiej organizacji międzynarodowej, głoszącej, że wszyscy ludzie są braćmi, rzucającej wszędzie hasła wolności i wysuwającej nawiązań na czoło swych prac filantropiję...

Nad tem pytaniem nie mógłby przejść

do porządku dziennego historyk, któryby się zajął przeszłością masonerii.

Historyk wszakże, zastanawiając się nad tą kwestją, nie mógłby zapomnieć o tem, że ta nowa organizacja masonerii w Anglii powstała w ciągu kilku lat po śmierci Ludwika XIV, którego panowanie doprowadziło Francję do szczytu potęgi. Francja stała na czele Europy i nie było na kontynencie europejskim państwa, któreby mogło z nią rywalizować: dzięki swej flocie miała potężne stanowisko na morzach, posiadłości jej w Ameryce Północnej były większe, niż czyjekolwiek, a silne jej stanowisko w Indiach Wschodnich zagrażało przyszłości kompanii indyjskiej Anglików. I nie mógłby zamknąć oczu na to, że w następującym okresie polityka francuska staje się coraz mniej nędrą, coraz mniej konsekwentną, czasami nawet jest samobójczą, że słońce francuskie szybko blednie, a jednocześnie na

kontynencie europejskim szybko rośnie w potęgę współzawodnik Francji, a wierny sojusznik Anglii, Fryderyk Wielki król pruski. Ten zajmuje wielkie stanowisko nie tylko w jawnej polityce ówczesnej, ale i w nowoorganizowanej przez Anglików masonerii, do której został przyjęty już jako następca tronu w roku 1738, urzędowe podręczniki historii masonskiej mówią o nim, że odznaczył się na wszystkich stopniach hierarchii masonskiej („prominent in all Degrees known at the time“). Mówiąc nawiasem, podręczniki masonskie nie wyjaśniają bliżej, czem się tak Fryderyk odznaczył, jakie były jego zasługi dla masonerii. Wątpić należy, żeby polegały one na umacnianiu idei braterstwa wszystkich ludzi i na pracy filantropijnej.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Środek przeciw strajkom i lokautom.

Projekty ustaw Ministerstwa Pracy o umowach zbiorowych.

Na 24 bm. zwołana została rada ochrony pracy dla rozpatrzenia i zaopiniowania dwóch projektów ministerstwa pracy: 1) „O umowach zbiorowych pracy” i 2) „O załatwianiu zatargów zbiorowych pracy”. Obie te ustawy stanowią właściwie jedną całość, gdyż celem ich jest ujęcie w normy prawne umów zbiorowych między pracownikami a pracodawcami oraz nadanie im mocy umów prawnych, czego dotychczasowe takie umowy nie posiadają

i z tego powodu często zdarzają się wypadki strajków, pomimo istnienia takich umów. Welle projektu ustawy umowy te mają zawierać uprawnienia i obowiązki pracodawców i pracowników oraz uczniów, związane z pracą najemną, względnie z nauką zawodową, przyczem, po zawarciu umowy zbiorowej, umowy zawartej przez pojedynczych pracowników zakładu pracy, objętego umową zbiorową, a mniej korzystne od warunków umowy zbiorowej, nie mają żadnej mocy prawnej.

Umowy zbiorowe zawierać mogą: organizacje pracodawców z jednej strony i pracowników (związki zawodowe) z drugiej. Związki zawodowe uprawnione są do zawierania umowy zbiorowej, jeśli: dany związek zawarł poprzednio umowę zbiorową na danym terenie dla danej gałęzi przemysłu oraz danego działu pracy, lub jeśli może reprezentować z tytułu dotychczasowej swojej działalności interesy pracowników danego zakładu lub danych zakładów pracy. Jak wynika z tego, nie każdy związek zawodowy jest uprawniony do zawierania umów zbiorowych, jednakże sformułowanie tego uprawnienia nie jest zupełnie jasne.

Jeśli dla danego terenu lub zakładu pracy niema związku zawodowego, wówczas umowę zawrzeć może delegacja pracownicza jednego lub kilku zakładów pracy, o ile nie zaprotestuje przeciw temu jedna trzecia część pracowników tych zakładów pracy. W takim wypadku władze administracyjne zwołują zebranie wszystkich robotników, w których imieniu chce

występować delegacja i przeprowadzają wybór członków delegacji, w składzie od 3 do 10 osób.

Umowy zbiorowe muszą być zawierane piśmiennie i rejestrowane u inspektora pracy. Umowa taka może być bezterminowa i wówczas może być wypowiedziana w terminie nie wcześniejszym jak 3 miesiące, albo na termin ściśle oznaczony, nie dłuższy jednak niż 2 lata i wtedy może być wypowiedziana dopiero na 3 miesiące przed upływem terminu, do którego została zawarta. W razie braku takiego wypowiedzenia, umowa terminowa obowiązuje nadal, pomimo upływu jej terminu, ale już jako umowa bezterminowa. Zawarta przez pewne zakłady pracy umowa zbiorowa może być przez ministra pracy przymusowo rozszerzona na wszystkie zakłady pracy danego obwodu lub gałęzi przemysłu, z możliwością wyłączeń dla takich zakładów, którym groziłby upadek gospodarczy z powodu wykonywania warunków umowy.

Skutki prawne umów zbiorowych są takie same jak zwykłych umów cywilnych, t. znaczy przy złamaniu umowy przez jedną ze stron druga musi dochodzić strat przez zwykły proces cywilny, przyczem związki zawodowe mogą w pewnych wypadkach pociągać przed sądy (okręgowe sądy pracy) organizacje pracodawców, natomiast pracodawcy mogą skarżyć tylko pojedynczo każdego z robotników.

Niejasno przedstawia się w projekcie tym sprawa obowiązkowości umowy w stosunku do członków organizacji, które ją zawarły. Jeśli pracodawca sprzeda lub odda w dzierżawę przedsiębiorstwo nie zwalnia to przedsiębiorstwo od wykonywania zawartej umowy, która może być rozwiązana tylko w wypadku zamknięcia organizacji, która ją zawarła. Co się jednak stanie, jeśli pracownicy danego zakładu przejdą ze związku zawodowego np. P.P.S., który zawarł umowę do związku N.P.R., czy komunistycznego, który umowy tej nie uznał, lub odwrotnie — tego u-

stawa nie przewiduje.

Ustawa „O załatwianiu zatargów zbiorowych pracy” ma na celu godzenie lubowne, lub też obowiązkowe rozstrzygnięcie sporów, wynikłych przy zatargach zbiorowych, za które uważa zatarg obejmujący nie mniej jak 5 robotników jednego zakładu pracy lub jednego działu w nim. Pierwszym etapem jest postępowanie pojednawcze, podejmowane na życzenie jednej ze stron, którą może być tylko organizacja pracowników lub pracodawców, albo też przez samą komisję, o ile zatarg obejmuje więcej niż 700 robotników lub posiada wyjątkowo ważne znaczenie.

Postępowanie rozjemcze przeprowadzają przewodniczący lub jego zastępcy w komisjach pojednawczo-rozjemczych. Decyzja pojednawcza wtedy dochodzi do skutku, kiedy obie strony dojdą do zgody.

Postępowanie rozjemcze jest drugim stopniem rozstrzygnięcia zatargów, a podejmowane jest na żądanie jednej ze stron na propozycję przewodniczącego, o ile jedna ze stron nie zaprotestuje, wreszcie na polecenia ministra pracy.

Orzeczenie rozjemcze jest obowiązujące dla obu stron, jeśli zapadło większością głosów członków komisji, mianowicie: przewodniczącego i ławników, mianowanych z kandydatów, przedstawionych przez organizację pracodawców i pracowników.

Komisja pojednawcza urządza jak sąd i posiada też podobne uprawnienia, a mianowicie prawo powoływania świadków, biegłych, badania ksiąg i innych dowodów. Tutaj więc jest istotny środek przeciw strajkom i lokautom, z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych i miejskich, na które kompetencje tej komisji nie rozciągają się.

Jakim przeróbkom ulegnie jeszcze projekt ten, szczególnie w sejmie, przez który przejść musi — trudno dziś przesądzać. Zawiera on jednak niewątpliwie poważne próby unormowania zatargów w przemyśle w sposób pokojowy.

HALL CAINE.

86)

Więźniowie № 25

Tedy Jorgen Jorgenson ostatecznie zaciął się w swej nienawiści do Złotowłosego i poprzysiął w duszy, że kopalnie siarki w Krisuvik będą jego kresem ostatecznym.

Słyszał też, że Jazon wbrew pogłoskom wcale nie zginął, lecz żyje i że za zamach na życie Złotowłosego został zesłany do kopalni siarki. Zamach ten uważał za odruch całkiem naturalny, a mówiąc o nim, widać się ożywia, nie przez jakieś ludzkie współczucia dla Jazona, lecz pod wpływem takiego triumfu nad Złotowłosym. A im częściej myślał o Jazonie, tem bardziej utwierdzał się w zamiarze wydobycia go z kopalni siarki i powołania do swego boku, nie iżby starość jego domagała się podpory

i nie dlatego, że był samotnym i opuszczonym, a Jazon był wszak jego wnukiem, lecz jedynie z tego powodu, że Jazon nienawidził Złotowłosego i przy sposobności złamie go niechybnie.

Przepelniony temi myślami udał się do Krisuvik, gdzie zaciekle jego plan został zniweczony przez cios zgoła niespodziany. Okazało się, że Jazon jest jedynym sprzymierzeńcem Michała Złotowłosego, jego przyjacielem i obrońcą przed tyranją. Wtedy to obmyślił dla Złotowłosego okrutną karę, rozkazawszy mu przygwoździć orawą rękę do kloca i postawić obok niego jadło i napój, których jednak nie mógł dosięgnąć, a tuż pod rękę podsunąć mu olbrzymi nóż. A kiedy Jazon uwolnił Złotowłosego od tej niehumanitarnej męki i dwóch tych ludzi, najbardziej się kochających wrogów, i najzacieklej nienawidzących się przyjaciół, stawiono przed nim, by ich ukarać, żółć mu zalała du-

szę. — Przykuć ich do siebie — krzyknął — noga do nogi, ręka do ręki! W ten sposób postanowił miłość ich zamienić w nienawiść; sam jednak po namyśle opuścił kopalnię, ani jednym słowem nie zdradziwszy się przed duńskimi oficerami, jaka szatańska myśl go tu przywiodła, ani też jaki stosunek pokrewieństwa łączył go z jednym ze skazańców.

Po powrocie do Reykjavik pocieszał się myślą, że Złotowłosey rychło umrze. — Na twarzy jego wypisana śmierć — myślał — i nie pociągnie dłużej nad miesiąc. Poza tem, wcześniej czy później pokłóci się z tym drugim, a ten go zabije. Dwaj głupcy, głupi i ślepi zarazem!

W takim to usposobieniu wyruszał do Thingvelliru, w otoczeniu swej gwardji przybocznej w liczbie dwudziestu pięciu ludzi, bez których od czasu rewolucji nie opuszczał swego mieszkania. (cdn.)

Higjena w wiekach średnich.

Dworscy dygnitarze w zawszonej odzieży. Podwórca pałaców królewskich pełne kalu i brudu.

W 17 wieku warunki zdrowotne w Europie pozostawiały bardzo wiele do życzenia: brudni byli ludzie i domy i ulice.

BALDACHIMY — GNIAZDA ROBACTWA.

W pokojach roiło się od najrozmaitszych owadów, gnieźdzących się najwygodniej w baldachimach, urządzanych właśnie dla ochrony przed owadami, żyjącymi na sufcie. Prócz tego różne owady gnieździły się również w odzieży i na ciele ludzkim.

NIECHLUJNY DWÓR KRÓLEWSKI.

W opisach sypialni w pierwszej połowie 18 w. niema jeszcze wzmianki ani o umywalniach ani miednicach ani nawet ręcznikach. Istniały jedynie dzbanki, z których nalewano trochę wody na ręce i zlekka zwilżano twarz. Wspanały dwór Ludwika XIV straciłby wiele ze swego blasku przy szczegółowym zbadaniu z tej właśnie strony: sam król cierpiał wskutek braku czystości a o ludziach zupełnie czystych mówił jak o zjawisku wyjątkowym i zasługującym na specjalne wyróżnienie.

MILY OBOWIĄZEK.

W miastach kał leżał na ulicach i placach, a według rozporządzenia z 1671 r. każdy chłop, przyjeżdżający na targ do Berlina, obowiązany był wywieźć z miasta wóz nieczystości. Świnie swobodnie chodziły po ulicach, chlewy budowano pod oknami. W miastach nie było jeszcze wodociągów. W Paryżu w 18 w. woda była zupełnie niezdatna do picia a chodniki ułożono dopiero w 1782 r. W Antwerpii i Amsterdamie ulice po każdym deszczu zamieniały się w bagna nie do przebycia. W Londynie tak samo jak i w Paryżu środkiem ulicy płynęły ścieki,

które wydzielały straszliwy odór i były rozsądnymi chorob.

Z DESZCZU POD RYNNĘ.

Dla zabezpieczenia się przed tym odorem trzeba było chodzić pod samymi domami, ale w ten sposób przechodzeń narażał się na to, że dostanie się pod nieczystości, wylewane i wyrzucane na ulicę.

KAL NA DZIEDZINCU LOUVRE'U.

Miejsce ustępowych prawie nie było, wskutek czego ludność załatwiała swe potrzeby na dziedzińcach lub wyrzucała kał na ulicę, w małych miastach odbywało się to nawet na środku ul. Louvr'u a w Hiszpanji nawet pałac królewski były zupełnie zanieczyszczone.

„GARDE L'EAU“.

W 18 w. we wszystkich domach pańskich co pewien czas otwierano „okno i rozlegał się okrzyk „garde l'eau“. Roztargniony przechodzeń, który nie słyszał ostrzeżenia lub nie zdążył się ukryć mógł być obłany zawartościami naczyń nocnych. Gdy w 1666 r. urządzono ogólne czyszczenie miasta, to dla uczczenia tak doniosłego wydarzenia pisano poematy i wybito dwa medale pamiątkowe.

ZAPACH SILNIEJSZY, NIŻ ZAPACH RÓŻ.

Wobec braku odpowiednich urządzeń potrzeby fizjologiczne załatwiano nietylko na ulicach, lecz również w gmachach publicznych i kościołach, nieczystości znajdowano również w pałacu królewskim na schodach i balkonach oraz za drzwiami. Już Henryk III w 1578 r. rozkazał, aby co rano, przed

jego wstaniem, czyszczone sale pałacu a jeszcze za Ludwika XIV w pałacach „panował zapach silniejszy niż zapach róż ale bynajmniej nie miłszy“.

TRUJĄCE CMENTARZE.

Chowanie zmarłych po kościołach ograniczono dopiero w 1776 r., ale nie zabroniono go całkowicie, wobec czego „zapach ciał zmarłych zabijał żywych“. — Cmentarz „des Innocents“ w Paryżu był znów tak urządzony, że wskutek wydzielających się stamtąd wyciewów w sąsiednich domach zapasy żywności psuły się w ciągu kilku godzin.

EPIDEMJE.

Wobec takich warunków zdrowotnych nie można się dziwić, że epidemie dżumy, duru, ospy, czerwonki i odry grasowały w miastach z wielką swobodą i powodowały wysoką śmiertelność. Tak samo wpływały niekończące się nigdy wojny, które nie mają prawie równych sobie w historii, jeśli chodzi o ich znaczenie niszczycielskie.

Mimo wszystko okres ten w porównaniu ze średniowieczem wykazuje pewne polepszenie, mianowicie w tem znaczeniu, że głody stają się zjawiskiem coraz rzadszem, jakości spożywanych produktów i chleba jest nieco lepsza a w sposobach leczenia ujawnił się postęp, zwłaszcza, że niektóre nieodpowiednie a nawet szkodliwe środki lecznicze zostały zastąpione przez nowe — jak opium, które Holendrzy i Anglię przywozili z Indyj; rumbabaruu — importowane z Ameryki przez Rosję a przede wszystkim również amerykański produkt — chinine, którą w 17 w. zaczęto używać we wszystkich możliwych wypadkach i nadzwyczaj dużych dozach.

G. M. COLE.

206)

Testament Hugona Radletta

W kilka minut później — usłyszeli w przedpokoju głos Ealinga, następnie za doszły ich uszu życzenia „szczęśliwej podróży“, wypowiedziane uprzejmym tonem przez Pasquetta, oraz — bezpośrednio potem — warczenie puszczanego w ruch motoru. Pasquett wrócił do pokoju ze słowami: „To już mamy poza sobą. Ręczę, że zrobi, co może, pędząc tak, jakgdyby uciekał przed djablem. Zgłosi się do ciebie, Ruston, po list, gdy nas już tutaj nie będzie... A teraz, najdroższa, musimy przygotować się do podróży“.

W ciągu następnej godziny trwały gorączkowe przygotowania. Pasquett i Nora Culpepper zapakowali kilka niezbędnych rzeczy potrzebnych w podróży i wymknęli się ukradkiem do przystani... Przygotowali motorówkę do czekającej ją podróży, naoliwiając pieczołowicie każdą śrubkę. W przeciągu godziny wszystko było gotowe, ale było jeszcze zbyt wcześnie na wy-

ruszenie z domu.

„Musimy czekać blisko do północy — powiedział Pasquett — nawet, jeśli narażamy się w ten sposób na spotkanie z policją“.

„Pojedziemy chyba do domu, o ile nie jesteśmy już potrzebni.“ — rzekł Ruston.

„Nie — zawołała Nora — jesteście nam jeszcze potrzebni. W garażu stoi nasz samochód. Policja napewno śledzi przystań i wybrzeże. Pomoże nam to ogromnie — jeśli w tej samej chwili, gdy będziemy mieli odjechać motorówką — wy z drugiej strony puścicie w ruch samochód. Róbcie jak najwięcej hałasu... wówczas cała policja rzuci się za wami, myśląc że Janek i ja uciekamy samochodem. Przez ten czas oddalimy się dostatecznie... Rozumiecie, o co mi chodzi? Nie grozi to wam żadnym niebezpieczeństwem, doprawdy, że nie!“

„O, naturalnie, że to zrobimy — rzekł Ruston — cóż ty na to, Heleno?“

Pani Ruston zgodziła się odrazu.

„Jesteście wiernymi przyjaciółmi“ — zawołał gorąco Pasquett.

„A teraz — odezwała się Nora — pój-

dę na spacer...“

„Na spacer? — wykrzyknął z niedowierzaniem Artur — zobaczą przecież panią!“

„Oto mi właśnie chodzi! Chcę, aby mnie zobaczyli. Lękam się, że ci policjanci zaczną się denerwować, czy im przypadkowo nie uciekłam. Jeśli pójdę wolno wzdłuż wybrzeża, bez palta i kapelusza, nie będą mieli żadnych wątpliwości, iż tu jestem, a co jest ważniejsze — pomyśl, że nic nie wiem o ich obecności. Chcę także przekonać się, czy mają motorówkę“.

„Ale mogą cię aresztować...“ — odezwała się pani Ruston.

„Nie sądzę! Czemuż nie zrobili tego dotychczas? Nie, zdaje mi się, że czekają na coś, albo na kogoś — i że teraz nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Nie pójdę daleko... tylko kawałek wzdłuż wybrzeża i wrócę za jakie dziesięć minut“.

„Niech mi pani pozwoli sobie towarzyszyć“ — poprosił Artur, na co Nora zgodziła się chętnie.

D. e. n.)

Upominek cara.

Historja czarnych pereł cesarzowej Elżbiety.

B. jubiler carski, piastujący ongiś wysoką godność na dworze petersburskim, wydał obecnie ciekawe pamiątniki o życiu dworu rosyjskiego. W pamiątnikach tych znajdujemy także ciekawe szczegóły o słynnych klejnotach i losach tych, którzy je posiadali.

Niezwykłą romantycznością odznacza się historja czarnych pereł, ofiarowanych przez cara Mikołaja cesarzowej Elżbiety.

Car lubił nader kosztowne upominki — opowiada autor pamiątników — a czy osobą obdarowaną miała być koryfejka baletu, czy też jedną z wysokich osobistości, za wsze pragnął ażeby dar był niezwykły i posiadał urok oryginalności. Pewnego dnia przywołał mnie car do siebie, oznamiając mi że pragnąłby ofiarować cesarzowej austr. Elżbiecie piękną branzoletę, wysadzaną czarnymi perłami. W tym celu otrzymałem polecenie wyszukania na pierwszorzędnych rynkach jubilerskich Europy najpiękniejszych okazów.

Nawiązana w tym celu korespondencja doprowadziła do stwierdzenia, że najpiękniejsze czarne perły znajdują się w posiadaniu słynnej włoskiej rodziny Borghese, niewiadomo było jednak, czy ta arystokratyczna rodzina zechce się ich pozbyć. Dopiero na drodze dyplomatycznej, przez rosyjskiego attache w Rzymie udało mi się uzyskać z tej kolekcji dziesięć precudnych czarnych pereł. Celem odbioru tych pereł został wysłany do Rzymu specjalny cesarski kurjer, człowiek wysoko postawiony, posiadający pełne zaufanie sfer dworskich.

W pięć dni później kurjer wręczył mi opakowanie, opatrzone pieczęcią konsulatu rosyjskiego w Rzymie. Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy znalazłem w puzderku zamiast oczekiwanych pereł tylko zwykłe czarne szkiełka! Niemniejże zdumienie ode mnie okazywał oddawca pakietu.

Policja wszystkich stolic europejskich została wprowadzona w ruch celem wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

Po tygodniu zaprosił mnie do siebie szef tajnej policji w Petersburgu. Przyszedszy do niego, ujrzałem ku największemu zdziwieniu owego kurjera pod silną strażą. Oto jest złodziej pereł — powiedział szef policji. — A tutaj są drogie perły — dodał, otwierając małe pudełko, stojące na jego biurku.

Tak się okazało, kurjer carski posiadał

uwielbianą kochankę, primabalerinę baletu w Berlinie. W drodze z Rzymu do Petersburga nie mógł się oprzeć pokusie odwiedzenia swojej uwielbianej i pokazania jej pereł. Kobieta na widok precudnych klejnotów oszalała. Oświadczyła nieszczęsnemu kochankowi, że albo odbierze sobie życie, albo perły muszą się stać jej własnością. Zrozpaczony kochanek, nie mogąc się oprzeć prośbom ukochanej, zgodził się wreszcie na

pozostawienie jej cennych klejnotów, po czem postarawszy się o fałszywe perły, włożył je do puzderka, które zapieczętował za pomocą sfałszowanej pieczęci.

Nieszczęśliwy kurjer został wysłany na Syberję, uwodzicielkę skazano na rok więzienia, a cesarzowa Elżbieta otrzymała w darze od cara branzoletę z przepysznyimi czarnymi perłami. Czy nie były one jednak dla niej wróżbą przyszłych nieszczęść?

Niebieski ptak w roli doktora filozofji.

KRADNIE 1,255 MK. I ZABIJANIE 3-ch POLICJANTÓW.

Przyjechał na wyspę Norderney. Jest to dla Niemiec rodzaj Capri. Był młody, elegancki i wkrótce znalazł dostęp do najwyższego towarzystwa. Słicznie tańczył, a przytem taki inteligentny człowiek i podobno wcale majątny; mieszkał w pierwszorzędnym pensjonacie. Nazywał się dr. fil. Kunowsky.

Pewnego dnia Kunowsky odwiedził rodzinę pewnego „radcy komercyjnego“, o którego córkę (i trochę też podobno żonę) „starał się“.

Po wizycie miłego doktora zginęła pani radczyni 1255 marek.

Oczywiście podejrzenie padło na służbę. Bo przecież nie pan doktor — taki miły człowiek, taki wytworny. Ale jednak. Podejrzenia, rzucane na służbę nie sprawdziły się.

Nagle gospodyni pensjonatu chwaliła się, że p. doktor Kunowsky zapłacił za tydzień rachunek banknotem ty-

siącmarkowym.

Pan radca wezwał młodzieńca, który jednakże na wezwanie nie stawił się i zniknął z pensjonatu.

Zawiadomiono policję.

Na drodze do portu agenci spostrzegli doktora i zaczęli szybko iść za nim, ale doktor zauważył ich i puścił się w galop. Pogoń ulicami, ogrodami, przez płoty i rowy, zupełnie jak w filmie.

Na pewnej łączce dr. Kunowsky nagle stanął, wy dobył rewolwer i celnymi strzałami powalił na ziemię trzech agentów.

Czwarty agent odpowiedział również strzałem, zabijając złodzieja na miejscu. Przy zabitym znaleziono dokumenty na dziesięć różnych nazwisk.

Kim był tajemniczy osobnik, który dla tak małej sumy zaryzykował własne życie i chciał odebrać życie innym? Dotychczas jest to zagadką.

Proroczy sen.

SZCZĘŚCIE BEZROBOTNEGO, ZI SZCZONE PO JEGO ŚMIERCI.

W Tryjeście przed kilku dniami miał bezrobotny robotnik, Antoni Bodia niezwykły sen. Zdawało mu się, że pływał na pełnym morzu — zupełnie osamotniony. Gdy chciał powrócić na ląd, spostrzegł nagle znaczną ilość banknotów tysiąclirowych, tańczących ponętnie na falach i pędzonych powiewem wiatru ku brzegowi.

Zebrał wszystkie siły, aby pieniądze osiągnąć. Ale również brzeg zasiewały szeroko banknoty. Bodia zaprzestał posęgu i uradował się. — Nareszcie — pomyślał — uśmiechnęło się do mnie szczęście, moja nędza skończy się bezpowrotnie!“

Energicznymi uderzeniami ramion kierował się ku lądowi, aby zebrać ten skarb rozspany. Zaledwie jednak dotarł do upragnionego celu, podeszła olbrzymia fala, która odepchnęła go na morze. Utonął, trzymając w obu rękach pełne garście banknotów...

Następnego dnia opowiedział swemu przyjacielowi niezwykły sen. Sam tak wytłumaczył sobie sen: widocznie będzie musiał ciężko walczyć o powodzenie w życiu.

W kilka dni potem otrzymał Bodia wiadomość o wolnej posadzie w pewnej firmie. Natychmiast ruszył w drogę, pełen najlepszych nadziei. Miał jeszcze przebyć jedną ulicę przed dojściem do owej firmy, gdy nagle coś uderzyło go z potworną siłą w bok. Upadł na bruk i w kilka minut potem skonał.

Znaleziono go tak: leżał w potoku krwi, trzymając w obu rękach kurczowo liczne banknoty tysiąclirowe. Oto nadjechało nań auto, przewożące z jednego banku do drugiego kilka skrzyń z banknotami. Wskutek gwałtownego uderzenia jedna ze skrzyń spadła na bruk, banknoty wysypały się, a biedny robotnik, runawszy chwycił jeszcze ostatkiem siły ponętne pieniądze. Wkrótce jednak otoczyła go czarna noc śmierci.

Rzecz dziwna, iż w taki sposób i tak szybko spełnił się sen robotnika...

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 25-IX 1918 r. 2833

== Dla dorosłych; ==

Parada Rekrutów

Komedia w 10 aktach

== Dla młodzieży; ==

Męczennik sportu

Komedia w 3 aktach. W roli głównej Harold Lloyd
Nad program ???

TEATRNY

Teatr Miejski: — „Dzieje grzechu”.
Teatr Kameralny: — „Komans pana kasjera”.
Teatr Popularny: — „20 dni kozy”.

WIDOWISKA

Casino: — „Małżeństwo”.
Luna: — „Księżna Masza”.
Splendid: — „Złoty paszport”.
Odeon: — „Czar grzechu”.
Capitol: — „Bardelis, książę miłości”.
Corso: — „Pułk śmierci”.
Dom Ludowy: — „Niewolnica z Szangaju”.
Miejski K. O.: — „Parada rekrutow”.

WIADOMOŚCI M. CZĘŚĆ.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Piaś Kościelny 10). (b)

Rejestracja rocznika 1910.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zam. w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L Ł M N O P oraz zam. w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G. Jutro winni stawić się zam. w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery R S Sz T oraz zam. w obrębie 14-go komisariatu o nazwiskach na litery H Ch I J K L Ł. (b)

Komitet wyborczy Ch.

Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydium komitetu wyborczego do kasy chorych związków chrześcijańskich.

Po dłuższej dyskusji ustalono listę kandydatów na delegatów rady kasy chorych i zostanie ona przedstawiona do akceptacji pełnemu komitetowi, który zbierze się w dniu jutrzejszym.

W bieżącym tygodniu ustalone zostaną listy kandydatów do rady kasy chorych w bloku socjalistycznym i okręgowej komisji związków zawodowych, w związkach polskich i komitecie Poalej-Syon-lewicy.

Utworzył się komitet wyborczy do kasy chorych p.n. „Jedność związkowa”, w którym zorganizowani są komuniści. (bip)

Ofiary.

NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ.

Nr. 5 Za nietaktowne zachowanie się względem PP. Lisowskiego, Opilowskiego i Stachury w dniu 15 VIII 1928 r. P. K. J. składa jako karę zł. 20.—

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej

USTALA RAMY OBOWIĄZKÓW POLSKIEJ POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Funkcjonariusze Policji Państwowej, jakkolwiek obowiązani przedewszystkiem do przestrzegania spokoju publicznego, byli używani przez najrozmaitsze urzędy do najprzeróżniejszych funkcji, wchodzących w zakres bądź to egzekutorów, bądź woźnych. Sprawa ta poruszana była niejednokrotnie przez te lub inne organy prasy. Ostatnie rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej reguluje tę sprawę ostatecznie w sposób następujący:

Z dniem 1 kwietnia r. p. wszystkie funkcje, nie wchodzące w zakres utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego i publicznego spokoju odpadają z listy dotychczasowych obowiązków funkcjonariuszy P.P. Tak więc zniesiony zostaje z dniem tym obowiązek: doręczania wezwań sądowych, zawiadomień

i nakazów płatniczych, ściągania grzywien, opłat i innego rodzaju należności, sporządzania dla różnych władz spisów zakładów przemysłowych, wykazów bezrobotnych, zbierania informacji i dokonywania wywiadów o ubiegających się o zapomogi, czy o posadę państwową, informowania się o stanie majątkowym podatników i zbierania kwalifikacji na polecenie urzędów państwowych, nie będących pod zarządem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ponadto odpadnie również obowiązek przestrzegania porządku na drogach publicznych, na targowiskach i t. p., a nawet strzeżenie obiektów państwowych, jak n. p. gmachy kas skarbowych, mosty i inne objekty o szczególnem znaczeniu komunikacyjnym. (u)

„Naczelna Izba Gospodarcza w Polsce i Zagranicą”

(Łódź 1928 odbito w Drukarni Państwowej)

Pod powyższym tytułem napisaną pracą wzbogacił Ks. Dr. A. Roszkowski polską literaturę ekonomiczno-społeczną. Ostatnia ta praca Ks. Dr. R. odznacza się wszystkimi zaletami jakie cechują wybitnego jej autora, znanego nam już z jego poprzednich prac, a więc: głęboka erudycja, opanowanie całkowite przedmiotu, jasność wykładu, niezależność i indywidualność zapatrywań i sądu oraz pierwszorzędną syntezą w ujęciu całości.

Pracę swą podzielił Ks. Dr. R. na siedem rozdziałów:

W pierwszym z prawdziwą maestrią podaje nam autor wspaniałą syntezę kierowników społecznych i niedwuznacznie ustala platformę ustroju społecznego, na której rozwiną się w dalszym ciągu jego poglądy na rozwój gospodarstwa społecznego.

Rozdział II obejmuje teoretyczne projekty organizacji naczelných organów gospodarczych w państwie — III-ci: Naczel-

ne organizacje gospodarcze w większych państwach Europy — IV-ty: Naczelna Izba Gospodarcza w Polsce w świetle postanowień Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. — V-ty: potrzeba oraz kierunek przebudowy ustroju współczesnego — VI-ty: Tymczasowa Naczelna Izba Gospodarcza w Polsce (§ 1 do 5) — Zakończenie — Dokąd zmierzamy? Ze względu na cenne poglądy, autora na szczególną uwagę zasługują rozdziały I, V i VII.

Praca Ks. Dr. A. Roszkowskiego jest szczególnie na czasie, teraz w erze powstawania izb przemysłowych, handlowych, rolniczych itp., z których ogłosić się ma N.I.G.

Rozmyślnie nie podaję żadnego streszczenia lub wyciągów z pracy Ks. Dr. R., oddałbym mu bowiem niedźwiedzią przysługę gdyż nie jeden poprzestałby na tem, i cennych tych 91 stron nie czytał, a pracę tę trzeba czytać i rozpowszechniać.

Inż. K. Folkierski.

POTEGA CIEMNOTY.

W Pabjanicach gmina żydowska przejęła ubój drobiu i poleciła rzeżakom, by nie pobierali pieniędzy, a czynności swe uskuteczniła na zasadzie kwitów, wydawanych przez gminę petentom po opłaceniu przez nich odpowiedniej należności.

Przeciwko temu zaprotestowali rzeżacy i postanowili nie zabijać drobiu, wobec czego gmina zwróciła się z zażaleniem do władz administracyjnych, a jednocześnie wezwania ludność żydowską by wykupiła kwity w sobotę wieczór, przed przygotowaniem drobiu na uczyty przed Sądny Dzień.

Tymczasem rzeżacy, bojąc się sprzeciwić gminie ze względów na mogące ich spotkać nieprzyjemności ze strony władz, nagle wszyscy „zachorowali” i położyli się do łóżek.

Obywatele jednak zebrali się gromadnie po 30-40 osób, udali się do mieszkań rzeżaków i zmusili ich do opuszczenia łóżek i uboju. (b)

W żydowski Sądny Dzień, bezwyznaniowcy urządzili w Pabjanicach wielki wiec w zamkniętej sali.

Rozgoryczeni tem żydzi-chasydzi, zebrali się w liczbie kilkuset przed salą i usiłowali dostać się do wnętrza by nie dopuścić do obrad. Wezwano policję, która nie dopuszczała nikogo na salę obrad, jednak kilku chasydom udało się wejść niespostrzeżenie na salę i wynikła wielka awantura i bijatyka, wobec czego władze policyjne rozwiązały wiec. (bip)

Zakaz wypieku chleba

Odnosne władze wydały ostatnio zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego. Zakaz ten odnosi się głównie do miasteczek prowincjonalnych, gdzie tego rodzaju mieszanina mąki jest bardzo modna, kontrola zaś jest zbyt słaba, aby mogła zapobiec nadużyciom w postaci powiększenia procentu mąki żytniej, zmniejszania zaś pszennej.

Zaznaczyć należy, iż zakaz ten nie odnosi się do t zw. chleba gryskowego, tj. wypiekanego z pszennej mąki „razowej“. (u)

—:o:—

Kronika policyjna.

Niebezpieczny Gniotek

Antoni Gniotek, zam. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 261, korzystając z dnia targowego zainteresował się poważnie osobą przybyłą z wsi Modlicy, gminy Gospodarz, Leokadii Kinastowskiej. Skutki tego zajęcia się były dla samego przedmiotu fatalne, bowiem Kinastowska zdołała jeszcze przed wyjazdem z Łodzi ustalić, że przepadała jej cała niemal posiadana przez nią gotówka, w sumie 900 złotych. (u)

Skutki chłodów

Prawdopodobnie skutkiem panującego w dniach ostatnich zimna nieznanego „hołysz“ ściągnął z wozu Kazimierza Miksy, zam. we wsi Parzyce, gminy Leśmierz, przybyłemu do Łodzi celem zamiany produktów rolnych na gotówkę, wcale jeszcze porządny kozuch, przedstawiający wartość około 80 złotych.

Nieszczęśliwemu Miksie jest obecnie zimno, natomiast złodziejowi — ciepło. Poszkodowany czyni usilne starania, aby ostatniemu jeszcze bardziej „ciepło“ było. Policja pomaga mu w tym w miarę sił i możliwości. (u)

Feljeton.

Różnice między złodziejem i komunistą

Cała Europa jest w grubym błędzie nie mając że bolszewizm jest partją polityczną, że bolszewicy są wyrazicielami takiej lub innej idei.

Cała Europa myli się fatalnie, — zwalczając komunizm jako ruch socjalny walczący z obecnym ustrojem kapitalistycznym z obecnym ustrojem świata — kiedy w istocie rzeczy jest to zorganizowany zamach na najprymitywniejsze zasady uczciwości, etyki a nawet ludzkości.

Bolszewicy nie jest stronnictwo to jest zwyczajna zorganizowana banda złodziei i morderców, którzy tylko dla łatwiejszego tumanięcia ludności wypisali na swoim sztandarze bezmyślne hasła: „Precz z kontrrewolucją“ „Niech żyje rząd robotniczo-właścicielski“ i t. d. — kiedy te napisy powinny brzmieć:

— Precz z uczciwością!

— Kraść! Mordować! Zabijać! Byleśmy się prędzej z bogacili!

Obecnie przyjechał z Rosji p. Gr. — który długie czasy przesiedział w Bolszewji, a cały szereg faktów, które sam przeżył dowodzi niezbicie do jakiego stopnia

BUDOWA GMACHU SĄDOWEGO

jest palącą koniecznością.

WARUNKI PRACY W SĄDACH POKOJU m. ŁODZI.

Już bardzo dawno mówi się o potrzebie wybudowania wielkiego budynku, któryby pomieścił nietylko sąd okręgowy, prokuraturę, kancelarię sędziów śledczych, lecz również i sądy pokoju.

Mimo, że sąd okręgowy jakgdyby „mieszka kątem“ w gmachu szkoły włókienniczej, znajduje się on jednak w warunkach stosunkowo dobrych. Tak samo prokuratura i sędziowie śledczy, rozmieszczeni w prywatnym domu przy ul. Gdańskiej zważywszy na punkt i odpowiednie rozlokowanie lokatorów, również nie mogą szczególnie tęsknić do zmiany warunków. Inaczej natomiast ma się rzecz, gdy idzie o sądy pokoju.

W domu niespecjalnie czystym i nie nazbyt reprezentacyjnym, przy ul. Narutowicza 41, front zajmują tylko biura poszczególnych okręgów, i tym dzieje się stosunkowo nienajgorzej. Natomiast pomieszczenia dla okręgów sądu w oficynach pozostawiają ogromnie wiele do życzenia.

Pomijając już to, że „klijent“ dążący np. do 8 okręgu sądu pokoju, często oczywiście wbrew woli i najbardziej niechętnie, zatrzymywany bywa strugą, tryskającą z przepelnionego rozerwoaru, zagrażającą zupełnie dostęp, pod groźbę natychmiastowego lecz tem niemniej bardzo dokładnego przemoczenia interesanta, praca są-

dziego jest dlań poprostu męką. Zdezelowane drzwi urządzone są tak praktycznie, że każdy wchodzący nolens volens musi niemi trzasnąć. Zatłoczona mała salka wyznaga otwartych, choćby tylko u góry, okien, co znowu daje w zysku, albo sympatyczny wrzask dzieci, dolatujący co chwila bądź z podwórza bądź z sąsiednich mieszkań z „vis a vis“, do tego przyłącza się rozgłosne szczekanie psa, żeby koncert był najbardziej kompletny — wszystkim mniej lub więcej naturalnym odgłosom wtóruje głuchy łoskot trzepanych z okien dywanów oraz co pewien czas wesoły gwizd przechodzącego przez podwórze obywatela, cieszącego się widocznie, że nie danem mu było sterczeć w wyczekiwaniu na wyrok.

Poważny nastrój sali sądu stale zgiełk i rozgwar, panujący nazewnątrz lokalu sądu. W tych warunkach sędzia zmuszony jest stale skupiać myśl, z uwagą wysłuchiwać głosów „stron“ i orzekać z całym zastanowieniem, z całym skupieniem.

Gdy do tego dodać jeszcze zachowanie się „klientów“ sądowych, pochodzących z najróżniejszych sfer, co musi sędziemu, jako człowiekowi, również silnie oddziaływać na niego, dziwić się należy, iż są ludzie, którzy, mogą i umieją w tych niemożliwych wprost do zniesienia warunkach żyć i pracować. (eb)

Przeciwnik alkoholu.

Wczoraj w nocy na powracającego do domu w stanie nietrzeźwym 33-letniego Władysława Wawrzyniaka, zam. przy ul. Dworskiej 33, napadł przy zbiegu ulic Bazylińskiej i Młynarskiej jakiś nieznany opryszek i zadał mu kilka ciężkich ran nożem

w okolicach serca. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego udzielił napadniętemu pomocy i wskutek braku miejsca w szpitalu odwiózł go w stanie ciężkim do domu. Za zbiegłym sprawcą napadu wszczęła policja energiczne poszukiwania. (p)

zgnilizny moralnej może dojść dusza Wielkiego Chama — która potrafiła się dorwać do korytka władzy.

Jako wybitny znawca spraw włókienniczych, z chwilą wprowadzenia nowej polityki ekonomicznej (NEP) jeszcze za Lenina — został p. Gr. mianowany członkiem najwyższej rady Trustu Włókienniczego.

W radzie tej, oprócz niego było dwóch rodowitych Rosjan: jeden był stróż fabryczny, drugi jakiś inny przedstawiciel prawdziwego proletariatu, wreszcie jak przystało na Z.S.S.R., jeden żydek. —

Pan Gr. dostaje pewnego dnia o godzinie 18 m. 45, zawiadomienie że ma się odbyć „zasiedanie“ owej Rady z „niezmiernie ważnym programem“.

Bierze auto i przybywa jeszcze na czas.

Pan przewodniczący Sz-ow, objaśnia, że chodzi o kupno surowca do sowieckich fabryk i o kupno materiałów do opakowania.

— Narazie nie będziemy mówić tu o surowcu zajmiemy się materiałami do opakowania — zagaja przewodniczący. — Otóż, nim szanowny towarzysz tu się zjawił, omówiliśmy już tu sprawę z towarzyszem Iwanem Fomiczem i postanowiliśmy od trustu „sznurowego“ kupić pięć tysięcy pudów sznurka i dziesięć tysięcy pudów rogoży do opakowania tudzież

dwadzieścia tysięcy pudów papieru od trustu papierniczego.

— Ależ zlitujcie się towarzyszu zwraca się pan Gr. do przewodniczącego — po pierwsze dzisiaj nie opłaca się pakować w rogózki, a po drugie to są takie ilości, które nam wystarczą na całe lata a my musimy przecież myśleć o kupnie surowca..

— Właśnie, towarzyszu Gr. — nie potrzebujecie myśleć o kupnie surowca — bo już pieniędzy na surowiec niema.

Wydałiśmy na powyższe materiały, oświadcza zimno towarzysz przewodniczący i proszę podpisać tu protokół.

Pan Gr. próbuje się opierać. Towarzysz przewodniczący bardzo grzecznie ale stanowczo oświadcza, iż dobrze mu wiadomo że p. Gr. jest „kontrrewolucjonistą“ — Polakiem z pochodzenia, „sabotażnikiem“, „białogwardzistą“ i że natychmiast zawiadomi czerezwyczajkę, żeby wreszcie z nim zrobiono porządek. —

Żydek, czwarty członek komisji — radzi cicho po niemiecku panu Gr. żeby natychmiast podpisał bo przedwczoraj w truście drzewnym aresztowano Niemca S. za to samo i zresztą głos przewodniczącego liczy się podwójnie i bez jego podpisu uchwała będzie prawomocną.

— Poco gnić w więzieniu.

Wreszcie oświadcza — również cicho — że przewodniczący trustu papierowego jest szwagrem „towarzysza“ przewodni-

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Przedstawienie dla dzieci.

W sobotę najbliższą o godz. 12 w poł. i o tej samej porze w niedzielę dane będą dwa specjalne przedstawienia dla młodszej publiczności, na których odegrana będzie efektywna, wesola bajeczka „Zakłeta Żaba i Jaś Chwat”. Bilety w Cukierni Gostomskiego.

„Dzieje Grzechu” dane będą dziś wieczorem i w dalszym ciągu w niedzielę o godz. 3 i pół po południu. Ceny popularne.

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia „Golem” zagrany będzie raz jeszcze w sobotę o godz. 4 popołudniu. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj czwartek i piątek powtórzenie wczorajszej premjery arcykomicznej farsy „20 dni kozy” która wywoływała bezustanne salwy śmiechu, a rozbawiona publiczność darzyła wykonawców niemilkającymi ckiaskami. Próby z sobotniej premjery zabawnej krotchwili Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru” dobiegają końca. Krotchwila, której akcja drugiego aktu rozgrywa się za kulisami teatru, uroczona zostaje aktualnymi miejscowymi piosenkami oraz baletem.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, jutro i piątek wieczorem oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 5 popołudniu — ostatnie występy Stefana Jaracza w jego popisowej kreacji kaspera Bretenneau w „Romansie Pana Kasjera”.

Na sobotę popołudniu i na niedzielę popołudniu ceny niższe.

czego w naszym truście, zaś żona drugie go zajmuje wysokie stanowisko w truście sznurkowym, i — że obstalunki te o których mowa dzisiaj — są dawno zrobione, pieniądze są już dawno wypłacone. Chodzi tylko o formalności.

Ceny zresztą były dwa razy tak wysokie, jak nawet na rynku moskiewskim — jest to zwykły komunistyczny „sposób rządzenia”.

— Niech pan podpisze, radził żydek, — bo pan zdaje się jeszcze nie orientuje się co to za banda, i że może zrobić z panem, co zechce.

Wobec takiego dictum p. R. podpisał

W kilkanaście dni potem dowiedział się, że Niemca S., którego aresztowano w analogicznych warunkach skazano na 10 lat więzienia „za sabotaż”. Czy teraz P.T. czytelnicy rozumieją co znaczy akcja „sabotażowa” inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donickim?

Inny wypadek. —

B. poseł polski w Moskwie bar. H. telefonuje do pana Gr.

— Słyszałem że pan jest w truście włókienniczym. Mój kuzyn S. ma tu na granicy w Stolbeach pięć wagonów czarnej aniliny w Stolbeach pięć wagonów czarnej aniliny i trzy wagonów linowej farby najlepszej marki i trzy wagonów lampek elektrycznych. Może by pan zrobił mi tę usługę i spróbował sprzedać gdzie w Moskwie te towary.

Pan Gr. porozumiał się z kuzynem pana posła. Chciał za tę farbę 3 i pół miliona rubli sowieckich — kiedy na rynku

Sądny dzień Gindzberga

ZA DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWĄ SKAZANY ZOSTAŁ NA 4 LATA CIĘŻK. WIĘZ.

W dniu wczorajszym w tutejszym sądzie okręgowym odbyła się pod przewodnictwem sędziego Illnicza rozprawa przeciwko 24-letniemu Szlamowi Gindzbergowi, oskarżonemu o działalność antypaństwową i kolportaż bibuły o hasłach komunistycznych. Oskarżony aresztowany został w dniu 1 maja 1927 r. kiedy to przeprowadzona przy nim rewizja osobista ujawniła większą ilość bibuły o treści antypaństwowej i notatki dotyczące działalności partji komu-

nistycznej na terenie miasta Łodzi. Niezależnie od rewizji osobistej zarządzono również w mieszkaniu aresztowanego, podczas której znaleziono w zapasowym garniturze Gindzberga również obciążające go dokumenty. Na rozprawie sąłowej oskarżony tłumaczył się gęsto, że nie jest — oczywiście — winien, co jednak sądu nie przekonało i oskarżony skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia. (p)

Nieudany zamach samobójczy.

Stanisław Mikołajczyk, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 25, bawiąc w mieszkaniu Elżbiety Ożgi, przy ul. Napiorkowskiego 88, usiłował otruć się przez zażycie jcdyny. Pogotowie ratunkowe przeszkodziło handydatowi na denata, wobec czego Mikołajczyk w stanie wysoce zadawalającym został pozostawiony na miejscu.

Na całej aferze najgorzej wyszedł z tego nieszczęśliwego samobójcy. (u)

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

W dniu wczorajszym 30-letni Leopold Marciniak (Oficerska 15) z zawodu murarz, będąc zatrudnionym przy remoncie domu na ul. Okrzei, wskutek nieostrożności spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego skonstatował złamanie 2-ech żeber i po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Marciniaka w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

TEATR W SALI SCHEIBLERA.

Dzisiaj i jutro powtórzone zostanie „Generał Bem” który na wczorajszej premjere wywołał tak silne wrażenie na licznie zebranej publiczności. Początek przedstawień punktualnie o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wieczorem.

Pożar w „Okocimiu”

Na poddaszu posesji przy ul. Zachodniej 26, należącej do browaru „Okocim”, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który jednak Straż Ogniowa w zarodku umiejscowiła. Wypadku z ludźmi nie było. Strażnicy nieznane, lecz prawdopodobnie małe. (u)

rosyjskim płacono po 12 milionów za kilo.

Porozumiał się tedy z trusem elektrotechnicznym, chemicznym i t. d. celem wspólnego kupna tego towaru. Zebrano od razu pieniądze gdyż cena na rosyjskie stosunki bardzo niska — i z przewodniczącym trustu elektrotechnicznego, udano się do „Wniesztorgu”, aby załatwić ostatnią formalność, t.j. otrzymać pozwolenie wwozu. —

Naczelnik oddziału Wwozu i Przywozu „Wniesztorgu” towarzysz Misza K. był dobrym przyjacielem towarzysza przewodniczącego trustu elektrotechnicznego, który łącznie z p. Gr. miał załatwić tę sprawę — co zdawało się gwarantować dobre rezultaty. Towarzysz Misza jadł obiad w swoim domu, pokrapiając takowy obficie wódką i słuchając „w czem dzieło” kazał sobie powiedzieć o cenach, kto sprzedaje, jak sprzedaje, nazwisko adres itd., wreszcie dziki krzyk

— Ja was, tacy i tacy synowie „siejczas” w czerezwyczajku! Wy (tu rzewno wspomnienia o mamie) kontrewolucjonisci! To wy chcecie białogwardyjską Polskę wspomagać, chcecie im dawać pieniądze, wy tacy i tacy synowie itd. — powtórzenie ab ovo.

Na cóż było więcej czekać? Wynieśli się jak niepyszni, a p. G. zawiadomiał parę godzin później kuzyna, naszego posła — że z tej tranzakcji handlowej — nici.

Kuzyn prosi go do poselstwa i oświadcza, śmiejąc się, że pozwolenie wwozu

...już otrzymał...

Pan Gr. wprost uszom nie chce wierzyć — tymczasem pokazują mu odpowiednie najzupełniej formalne papiery... podpisane przez „towarzysza Misze K...”.

W 5 minut po wrzaskliwej przemowie i groźbach do przedstawicieli sowieckich trustów tow. Misza zatelefonował do kuzyna posła p. S. — żeby natychmiast z nim się rozmówił, a nawet sam przysłał po niego auto, poczem miał następującą przemowę:

— Po kiego licha szweda się pan z towarami po całej Moskwie. To pan nie wie, kto tu jest miarodajny dla wwozu i przywozu? Co? Nie wie pan co to Wniesztorg? Chce pan wnieść tę farbę i lampki — dobrze, dam panu zezwolenie. Nie bądź pan głupi, myśmy tu cenę „zrobili” na dwanaście milionów i jest jeszcze tendencja wzrostowa, bo brak.

Sprzedawaj ją pan po 13 może 14, lecz warunek — różnicą między 3 i pół miliona a ceną sprzedażną dzielimy się „popółką” i proszę to wnieść na moje osobiste konto do „Dresdener Bank” filja ...w Berlinie.

Ten przynajmniej wstydu „ideologii komunistycznej” nie przyniesie...

Chodziłoby tylko teraz o znalezienie różnicy, między zwyczajnym złodziejem i „idejowym” komunistą.

Może kto z Sz. czytelników się podejmie tego zadania? AS.

Dziś otwarcie GRAND-KINA

NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK z JANNINGSEM

wyświetlamy

Orkiestra znacznie powiększona. Początek o godz. 4.30 p.p.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

DYWANY perskie i kilimy ręczne wyuczam tanio i prędko. Karola 20 m. 5. 74-7406

SPRZEDAŻ I KUPNO.

AI AI AI MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecienną nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

KUPUJĘ motocykle, wózki, solówki; również zepsute. Oferty - Skrzynka pocztowa 129. 2739-II

NA RATY! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt“ Nawrot 15. Uwaga! I piętro. 7388

POSADY I PRACE.

POTRZEBNI zdolni czeladnicy krawiecicy na sztukę zgłaszać się od g. 2-4 i od g. 8-10 w. Przejazd 14 II p. front Kolubiński. 1-7418

FOTEL na kółkach dla chorego kupić lub wynajmę. Wólczańska 98, m. 15. 1-7414

CHŁOPIEC biurowy potrzebny. Zgłaszać się Dom. Handlowy Antoni Bernhard, ul. Andrzeja 7. 1-7412

POTRZEBNA ekspedjentka do składu wędlin zaraz. Brzezińska 36, Ruszczak. 2-7420

POTRZEBNY podręczny krawiec, Aleksandrowska 50 Jackiewicz. 1-7416

PANIENKA, umiejąca dobrze szyć, zna roboty ręczne poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do „Rozwoju“ pod W. 1-7390

POTRZEBNY goniec z rekomendacją. Zgłoszenia środa 8 rano, Aulich, Południowa 4 1-7398

PANIENKA poszukuje wspólnego mieszkania w centrum miasta u pojedynczej osoby. Oferty do Rozwoju sub. 24 zł. miesięcznie, 2-7392

POTRZEBNY robotnik ślusarski. Kilińskiego 142. Ślusarnia. 1-7410

SKROMNA służąca do wszystkiego z gotowaniem w średnim wieku, samotna, poszukiwana do trojga dorosłych osób. Zgłaszać się tylko ze świadectwami, Kopernika 23 front II piętro - Lurie wyłącznie od 2-4ej. 1-7400

ZDOLNA podręczna poszukuje szycia u krawcowej. Główna 5 u dozorczy 7342-1111

OD ZARAZ poszukuję posady sekretarki lub innej biurowej. Ukończyłam Szkołę Handl. Żeńską w Łodzi. Piszę na maszynie oraz posiadam znajomość rachunkowości i stenografii polskiej. Oferty proszę składać do „Rozwoju“ sub. „Pracowita“. Wymagania skromne. 1-7408

POTRZEBNA dziewczyna znająca się na kuchni. Restauracja ul. Targowa Nr. 43. 7356-111

POTRZEBNA gospodyni do starszego pana. Andrzeja 56. Pralnia. 3-7406

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Braterska 16 u gospodarza od 6-8ej wiecz. 3-7404

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

ZAGINAŁ weksel na zł. 300 wystawiony przez Franciszka Grabskiego na zlecenie Stanisława Zbyszewskiego. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 3-7396

**Gazety stare
do obwijania**
na wagę
SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU“
AL. KOŚCIUSZKI 41

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów-wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku 40 35-miesięcznie - 30-zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odp. Zdzisław: Edmund Bartoszek.